

Moja Wioska i Ja.

Byłom róstem i estotniem dzieckiem  
w domu, Rodzice moi byli rolnikami  
byli to ludzie prości ale bardzo uczciwi  
i bardzo wierzący. Ojciec mój ziemie  
własną 6 ha. Ja Agnieszka urodziłam się  
24/VIII 1922. w m. wsi Turompy, Powiat  
Jarosław w Przew. Miałam 4 braci  
i jedną siostrę. Mamusia moja pocho-  
dziła z wioski Munina, i pochodziła  
z wielkiej lecz kamożnej rodziny było  
ich w domu jedenaście dzieci. Rodzice  
moi byli bardzo przystojni. Tatus mój  
bardzo szanował i kochał mamusię. ✱  
Widocznie małżeństwo było pełne napa-  
woty i miłości. Mamusia stale chorowała  
jak tylko ja zapomniałam, mimo  
nieodrostku jakie nievar było w naszym  
domu to Tatus często ja <sup>wodził</sup> do lekarza  
do miasta. Natomiast jeśli ktoreś

Z nas zrodzeniemstwa zachorowalo to rzadko  
wzrost nas do sekarra. Pamietam gdy  
bylam w czwartej klasie byloim bardzo  
chora bolala mnie glowa i moczno,  
i bardzo wymiatowalam, to wtedy  
leczono mnie sposobem domowym douwa-  
no mi pie rumianek i cyntorie  
~~to~~ zaprowadzo mi do kościoła i tam  
bylam uspowiedzi i took czekalam  
rolnia na dzien albo polepszenia albo  
smierci, widocznie bylo to zabrudzie  
to do dwoch tygodni jakos mi to  
przeszlo. Pamietam ze nas wszystkich  
obieci wolomu gdy ktoros zachorowali  
leczono sposobem domowym wiejskimi  
lekami. Dom obora i stodoła nasza  
byla kryta sloma. Wioska nasza byla  
 biedna, wieksza czesc zabudowan bylo  
kryta sloma. Gospodarstwa byly drobne,  
poniewaz miejscowy dwor zostal rozpa-

celowany, ale Pan Dietrich zprzedał  
swoj dwór osadnikom kajezdolnym którym  
do dris powodzi sie najlepiej, poniewaz  
pola maja w kolo domu i kawse na  
cras sa obronione. Miejscowi gospodarze  
maja pola poroznicane po calym areale  
Turemskim, nawet moj ojciec miał  
te 6 ha w 13 kawalkach i to bardzo  
daleko od domu, do najblizszego pola  
po za ogrodem mielismy 10 minut  
chodzenia drogi, a do najdalszego 50 minut.  
Kwose byl glod pola, bo jesli ktos spowodowal  
wyjrodki za pracą zprzedawaloby pole, to  
gospodarze bardzo nabijali cene jak na  
licytacje, choc' pomniej kazde kawalek  
pola byl przez dwa lub trzy lata  
przeptoczony kosciem glodu i niembrania  
calej rodziny. Moj ojciec tez czesto  
stowal sie kupic jakis kawalek polac,  
co kawse odbywalo sie zprzezko z mamurą.

Mamusia przagnęła lepszych zabudowań.  
Słyszałam wtedy jak Tatusi wymawiał  
mamusie że Munistkie Gospodarze są  
nierozważnie gnusaki i nieroby ziemlajzi,  
że sprzedają pole na wódkę i na jakiś  
tam ładnie krowy ze zolwanych gospodarstw  
porobiły się obiadostwa. Patro!! wypowiadał  
z donosnym głosem. w Turcypach były  
zagone a teraz robią się kamornie gospo=  
darcki bo Turcypy wykupują od Munisty  
pola, teraz - w Munistie robią się obia=  
dostwa. Często też słyszałam jak wielu  
gospodarze nazywano na jskiego tam  
Gawardy Tomka i Jasiawiera co wyjechał  
do Kanady że to przez nich. Pan  
Dziobie nieprzeolat na rowsty Turcem=  
skim gospodarcom i bielonym kłopot  
swego olworo, tylko jakimś tam zawo=  
gom i macuram i to oni namniej  
krowawicy co nosi obiadkowi obłali

potem się teraz dorabiają. Inowodo podobnie  
ów Zawoıda i Jasiewicz obrarili mocno  
Pana Driedrica, i tock przez rkoń Pan  
Driedric z przedok swój olwir razerolnym  
chłopom. Jessere olis nity to pole jest już  
przez wiele lekce worone ale niektóre  
nie lubię tych razerolnych i ufemnie wyrarją  
się onich Mariury. Goly Mamusia ~~stawała~~  
stawała w obronie swej rodzinnej wioski  
Muniny to Tatus wtedy do Mamusi mówił  
z lekcewaraniem a-a-a co tam Munina-  
-za porzy lat będzi kupa olriadów to  
wszystko rmarowa co oni umię wierz  
tylko w krowy i lctaja z bankami  
młkiem i smiętaną co olrien do miasta  
i pół olnia rmarowanego na erysto.  
Mleko do mleczarni <sup>ololoi</sup> jak w Tucempach  
a eras olroci na pielęgnowji cebuli  
kapusty i wresnych ziemniaki i warzyw  
Tucempy do olis są wioską warzowniczą

mimo że są oddalone od 4 kilometrów  
od Jarosławia. Tak gdy jestem dorosła  
przynaję memu Ojcu rację wioska nasza  
Tuerempy mimo obrobniejszych gospodarstw  
lepiej jest zagospodarowana niż Mumina.  
W mojej wiosce jest o wiele pięknych  
murowanych domów gospodarstwa są  
ogrodzone są piękne ogródki, na 350  
numerów jest 50 telewizorów na całą  
wioskę są tylko dwa domy pod strzechą  
i to storkich ludzi co są na wykonaniu

wiekem. Mego obciążenia pamiętam że  
mamusia miała maszynę i sama  
wszystko mi szyła, ubierała mi  
całkiem odmiennie niż inne obciery  
przez to nieraz miałam żal o niej  
ale później zrozumiałam to dobrze to  
tak było. Ja już byłam ostatnim dzieckiem  
i mamusia moja była już półwiec  
starszą 40 letnią, natomiast moje

owczesniaki były olopiero pierwszymi obciemi,  
i Mammusi ich były młode i w obodatku  
były to żony kolejarzy, a jedna z nich  
była córka której Tertus pojechał do  
Kanady przezwał ololary. Tych dwuczynnet  
Mammusi miały więcej pieniędzy na ubiory  
miały zawsze kupowane gotowe płaszcze  
i buciki wsklepie a sukienki były im  
krawczynnie. Natomiast moja Mammusia  
nauczyła się szyć - ot - tak - sama  
od siebie, więc ja i Marysia. H. (która  
była sierotą) zawsze różniły my się  
ubiorami od tych swoich koleżanek  
w szkole. A były mimi Anieka Biskuska  
Anieka Majstrewicz i Anieka Towada.  
Pamiętam był to letni obien całą naszą  
piątkę bawiła się na placu koło  
mego domu, plac ten był Gromadski  
na ~~ten~~ plac kowano już materiał  
na nowy dom Ludowy. Bo stary dom



dudowy miesiąc się w takiej starej chorkupie  
pod strzechą. Bawimy się na tym płowu  
a tu skądś wrócił się Gładzi karto  
nas, jako obiedzi co mieliśmy już in  
do szkoły w tym roku, umiłowaliśmy już  
pochwalić Boga. Więc pochwaliliśmy przed  
nim Boga, Gładzi karto z nami rozmawia  
niepomni tam tylko o czym. Pomni tam  
tylko tyle jak mi się kapytót cry ja  
ja jestem? No i tak wrystkich po kolei  
jak się narywają, wtrakcie tej normowy  
Gładzi jakos obiwnie na mnie i na  
Marysie. G. (sierotę) jakos obiwnie po  
patryt, spojrenie to wygłębło to  
to tak jakby z litosią lub gołne  
politowania, ~~na~~ to spojrenie beowba  
się kawstydulom i Marysia H. Ter.  
Mnie się przyznać że ja i Marysia  
byłyśmy bardzo marnie ubrane  
i niedadatek boso. Trzy Anielki miały

Jakiś obuwie podobne do obecnych  
tenisów. Poculiśmy przez to spojrzanie  
Księżbra naglej chęć ucieczki. Nowysia  
widocznie miała to samo uczucie co  
i ja bo szturchnęła mi w bok, i goly nade-  
szła jedna kobieta i zaczęła rozmawiać  
z Księżbrem rozmawiała mi i took obie  
uciekłyśmy za nasz dom. Trzy Amielki  
też uciekły ale w przeciwną stronę.  
później chodźliśmy do szkoły ja i inne  
dzieci na widok Księżbra & co gorsze  
na widok Policjanta namierzyli  
uciekaliśmy i chowały przed nimi  
gdzie się dawało, teraz zastawiam  
się olacrego dzieci i ja tam uciekaliśmy  
przed tymi kwiernicznikami przecież  
to byli ludzie. Tymczasem sobie tylko  
tym razem byli bardzo ciemni pod  
tym rękodem i wyznać lubić nos  
napawała strachem. pytam siebie

dobrego tak robiliśmy przecież nie nie  
byliśmy raimi i ta same odpowiedzi  
byliśmy ciemni i proci, i tak samami  
nastawialiśmy się na głupotę, że kilka  
po rozmowie z Kucobem Trym Dnielka  
i M. K. dostały kartki do szkoły,  
a ja nie. zaczęłam w domu płakać,  
wówczas to Tatusi powiedział do mnie  
nie płacz. Wczoraj bezobnie Gromadkic  
zebranie bezobnie tam Kierownik  
szkoły, to z nim rozmowa na pewno  
ci też przyjmie. Tatusi mój wtedy był  
kierownikiem Wojska. Tego wieczoru nie mogłem  
rasnąć, <sup>nie mogłem dopiekać się Tatusia</sup> w końcu Tatusi przyszedł,  
i rano od progu powiedział widzieć  
przyjście do szkoły, od jutro ucz  
się pisze kreski na tablicce.  
niech ci Karolczyk mój Brat  
stosowy pokore i że trzy dni  
moimusia zaprowadzi ci do

rapism, przez dwa dni pisałam te  
kreski na tablicie i nie mogłam  
się doczekać onego dnia, w końcu  
narecili ten upragniony dzień, byłam  
się bardzo by mi czasem nieprzyjęła,  
oile mamusia wzięła Kierownikową  
pilka jej i Kierownik napisał mi.  
Och!!... narecili ten upragniony  
dzień 1. września 1928 r miałam  
6 lat i 3 dni. Tego dnia niezapomnę  
do śmierci. Był <sup>to</sup> dzień dla mnie  
radości że idę do szkoły. Ale i dzień  
pierwej tragedii przeżycia i płaciu  
i wstydu. Był to dzień zimny  
i deszczowy, Rok szkolny zaczął się  
nabożeństwem w kościele, a do Kościoła  
od szkoły było kawałek drogi. Nie  
miałam jeszcze zimowego płaszczyka.  
Mamusia stała mi chorowała  
była się o mnie bym nie zmarła

ubrala więc mi wplet, stym pletem  
ja niemożliwym sobie poradzic i oleć  
rady plet sunak mi sie zrocimian  
ptakocim, podendam do Brata  
Kario by mi ten plet jakis zlozyl  
i poprowil, Kario zlozyl mi ten  
plet i wygonil, raczej popsehat do  
stojacych drzewcynek. Tam wrohol  
oleli mi do parę całkiem niernuna  
drzewcynek, była durio większa i sta-  
rnia odmnie po sie rostala w tej  
samej klasie. narywa sie Mita Denbo-  
wska. Dzieci sły do kościoła parami  
ale klasami, Mita B była niegrzeszą-  
cna na mnie torgata mnie  
i szuchata jak ja poprowielom  
sobie ten niernuny plet; Płokalem  
całą drogę do kościoła doobis  
niemawidnę wszystkie plety.

W końcu zwróciłam ów plet i trzy  
małom go pod powęgę by nie zgubić.  
Gdy wróciłam do domu to pamiętam  
ze mocno płochałam i wyznałam ze  
niekie gorzkie słowa przed mamusia  
ze niemam płaszczyka jak moje koleżanki.  
Mamusia wytłumaczyła mi ze ja jestem  
córka rolnika a rolnicy nie mają  
tyle pieniędzy by w każdej chwili móc  
kupić to co się pragnie. Koleżanki  
Twoi są córkami kolejarzy a to im  
jest pejsa na i ze Onieka 2. jest  
córka Fatusia co z Komocoty przesyła  
dolarzy. na ostatek obiecała kupić mi  
ten płaszczyk. Następne dni w szkole  
jakos' biegały, tylko znowse się  
baliśmy Krędra i Kierownika  
choć nigdy nieobserwowałam od nich  
Pani nauczycielki się nie bałam  
choć nieraz obserwowałam peję

Będąc już w trzeciej klasie przyszedł do nas do domu dżur stary Panienki co już skończyły szkołę prosząc do Mamusi aby mi pozwoliła być przedstawieniem za dziecię Cygańskie. Bo muszę powiedzieć że w tym czasie w Tuziemsku był budowany dom ludowy z chórem, salą i sceną powstało wiele młodzieży, które zaczęło wystawiać różne przedstawienia i teraz mieli grać sztukę Zemsta Cygana. potrzebne były im dzieci, przyszedł po mnie Mamusia mi pozwoliła, a ja cieszyłam się ogromnie że jestem już w domu. Wioska coraz więcej zaczęła się interesować kulturą więc na karole przedstawienie przychodziło gromadnie. Wiele młodzieży słucha się jak morze wrażeń zaborów

Tancowne różne śpiewne wieczorki chcą  
przez te występować zdobyć pieniądze  
na zakup obrządy świecki kościoła, bo  
na razie porycają unoszą damy i języcie  
od innych sąsiadów. W Tuarepach jest  
tylko 5 klas więc goly tylko skończyłam  
czwartą klasę. Mamusia zapisała  
mi szkołę którą prowadził Diastry  
Niepolanki na Głębocze pod Jarostawem  
do tej szkoły chodziłam 5 kilometrów  
na piechotę z Tuarepach chodziło z innymi  
języcie dwie dziewczynki Antonia Białych  
i Genia Werdęga, z Muriny też chodziło  
kilka dziewczynek a dwie dziewczynki  
chodziło z Jarostawem, muszę przyznać  
że my tu na Głębocze w tej szkole jako  
dziewczynki ze wsi różniłyśmy się bardzo  
wyglądem od dziewczynek jarostawskich.  
Wyglądaliśmy jak podakupane gosi,  
Chodziłyśmy chusteczkach na głowach



a ksiarżki nasiliłyśmy ter chustecernach  
Jarostawskie drzeworynki były to przeważnie  
córki robotników smiały się z nas,  
ale nas ze wni było prawie połowa  
w klasie więc nie brałyśmy tego  
bowrodo do serca. Musie przyznać że  
w tej szkole dużo naberwałyśmy  
ostwagi i kultury uciono ter nas  
układały towarzyskiej, tak że moje  
wsiowy koloronki i wiele rzeczy  
nie znaly i często mi o wiele  
rzeczy pytały, duży nacisk był  
na kaligrafie. Było tu ter Gimnazjum,  
Prywatne, ale tu w tym Gimnazjum  
były internistki, były to przeważnie  
córki Strabiów i Drzewońców, tu  
właśnie dostojem do całkowitego  
przekonania czym są drzeworynki  
chłopów i robotników wobec  
córek Strabiów. Drzeworynkom

pochoďzących zamożnych i bogatych  
rodzin wolno było wszystko. Ale  
nam wiejskiej i miejskiej biedocie  
nie! musiałysmy być aż do  
przerady greckie. Pamiętam jedno  
szenę! jedna dziewczynka Imienin  
Marysia Baster odpowiedziała  
siostrze która uczyła nas polskiego  
coś niegrzecznie to zmieszur ją  
wydalono ze szkoły. choć było to już  
poł koniec roku szkolnego. Mamma  
później dziewczynka przeproszała  
i płakała, na nic się to zdało.  
Kaz też idąc do szkoły aby było po  
deszczu i kałużę stały na nosie  
roboczyłyśmy też rydówce co chodzi-  
ła też do szkoły do Zorostowa  
pod nazwą Korolowa Jodwiga,  
której naszej pałki dziewczynka  
pośredniała na karty ochrzczimy

toż żydówce, i nabrodo tej  
deserbowej wady na reke. Żydówce  
wkrzyk i w nagi i uciekło. Tę scenę  
wzobuato to kilka kobiet z muning  
który niosły mleko na sprzedar  
do Jarostawie simuaty sie tego  
bardzo ze Żydówka samych  
stów sie przestraszyła, a jednak  
siostry nasze przelotony tej scenie  
nie dowiedziały, dostaliśmy wosy =  
stkie wielką nagoine omal my  
mysimy wysypac nie zastoty  
wygodzone ze szkoły. Ja bardzo  
pragnelom być tak ubrana jak  
obciwicyntki robotników z miasta  
niec, mając okryje na sprzedaci  
swoje simuowanie za 10 gr. abyło to  
dwie promki ehteta narowego  
z mustem z przedatam sto mieda  
nie cwiec wzornika bo ona

To bardzo lubiał. Czasem my się  
obie miniący na własne imiędoinia,  
to coścha wczinika Janka Glijanika  
nosili chleb z kiełbasą, co znów  
ja bardzo lubiałam. Kiełbasa na  
wsz było tylko na święta Wielkanocem  
i święta Bożego Narodzenia.  
Przer cały rok <sup>szkolny</sup> wczkładałam 7 zł  
i 40 gr. Przer wakacji miedaryła się  
z now skarja jerochilom z Tatusem  
do miasta Jarostawia sprzedawci  
towa wozu. Roczaj ja byłam  
brana tylko abym uwarala z koniek  
gdy Tatūs nosil towa na gotow  
prekupkom do flaki miżoby erone  
razwre z przedalóm powy wwarek tawa  
byłi w tym eczute mowher,  
i pietruška burači cwihi pupusta  
riemnički, przer skwes całych  
woczkoji utargowalóm sobie

12 rł. 55 gr. Przynależność nowożeńce  
czas ze się przynależnym ze strachem  
namusił tych swoich pięniaków  
uszkodzonych. Prozę sobie wyobrazić  
ponieważ o krapie cierpienia a  
nawet obserwacjom, po pierwie  
mamusia nie chciała uwierzyć  
ze mogłom z przedawaj i niedowia  
i głodować to znów ze Tatus  
nie mógł się spostrzec czego  
z przedawaniem ze jego plecami.

Ale Tatus powiecobiał ze już uczynił  
się doomyśle po eręsto spotykał  
przy wozie tych samych ludzi  
ze remną rozmawiał, muszę  
się przynależ ze prowie te same  
uroby choobity po kupno to wozu  
do mnie. Obserwacjom ale w końcu  
kupiono mi gromotowy płaszczyk  
deret i ludzi skórcane. Och!

co za radości przerytym nieumie-  
niem opisać. Wyglądałam jak przewrotna  
studentka. Precyzja w szkole pota-  
nowej na wsi i w Niepolodanek  
była istna krasota. Ale moja  
radość trwała tylko przez jeden  
rok. Z braku materialnych warunków  
musiałam szkołę przerwać.

Rok 1936 - już muszę zajmować  
się kuchnią i razem z mamusią  
przygotowywać obiady, urządzać  
piosenki i przygotowywać na  
święta, stego powodu często potra-  
fiłam swych sąsiadów jak Oni  
gotują to robię mi się ze smac-  
nym to jest jedno i to samo.  
Ale i u sąsiadów jest tak samo.  
Kuchnia na wsi kima i wosna  
to i jeniema to na smaczenie  
jest kupa ziemniaczana i krowa

gotowana na wodzie z cukrowych  
buraków, zamiast rozpywac ją  
krowy? dawano do niej trochę  
cykori i opalony jechnien. Na obiad  
w kardym domu jest podawana  
kapusta ziemniaki w smoluszkach  
kawa jechnienna lub kukurydzianka  
pierogi i ryż na mleku lub z jabłkami  
to są tylko w zimocie lub jakis  
swoisto. (kluski z grochem jakis były  
podane letnio pora) na kolacje  
był podawane buraczki i kartofole  
z tłuszczem. Natomiast letnia pora  
już na zimocie nie patana, tylko  
było podawane mleko z chlebem  
mleka było podawane zimne lub  
wprost z krowy, na obiad często  
była podawana zupa ziemniaczana  
z młodymi kapustą z woną pasier  
broda. Na i kluski lub jakis

plackie pieczone na kuchni, posypane  
serem lub z miodem fajkiem  
albo z smarowane trochę zwanymi  
nemi jabkami, na kolacje znowe  
było kwasne mleko ziemniakami,  
między erasie od obrotu do kolacji  
gdy ktoś był głodny letnia pora  
wzupelniał porzek o gościach albo  
kiszonemi albo mizerją z odem.  
mizerją ze smietaną było już  
wielkim wytworem. Świątci gody  
naokoło było trochę gorączki  
przygotowania było wiele pracy,  
młode dziewczynki i młode mężatki  
robiły z bibulek i rolek kolorowych  
kuraty na obrusy i ozdoby na chwile  
młode dzieci robiły łaneczki ze słomy  
i bibulek kolorowych robiły różne  
pajaki ze słomy gwiazdy i motyki  
gospodyni gotują kuratki cukrowe



i z tej słodkiej wody robia syrop  
rozej miedas podlane podlawane  
w czasie wigilijnej kolacji do opłatek  
robią równiesz piwo z wyrosniętego  
jermienia i opalonego obdawajac do  
tego chmielu, robią równiesz wino  
z ryta ralewajac ryto na kilka tygo =  
dni przed świętami woda z cukrowego  
buraka. Kiedy gospodyni na święta  
Bozego narodzenia chciatła na  
kolacje postowic jak najwięcej potraw  
~~fajnie~~ niektóre chciatły miec oia  
fajnie tóim tródlęci 12 potraw.  
Ach! fajnie to były te potrawy  
posne i sadenie (warzy. 1) opłatek  
2) Na pierwszy to danie były  
podlawane opłatek melocsem  
z buracha cukrowego zamiesz  
miodu prawdziwego. Miód  
prawdziwy pszczoelny był tylko

- a. najłagodniejszych rodzajach
- 2) skrobi marmurwane,
- 3.) grzyby, (zwłaszcza najgorsze gatunki)
- 4.) kapusta z grochem
- 5) ryż z jabłkami.
- 6.) pierogi z kasy chlebowej.
- 7.) pierogi ze śliwek.
- 8.) kluski z makiem
- 9.) kutia.
- 10.) paczki
- 11.) kompot z jabłek
- 12.) wino z ryżu.

muszę zaznaczyć że wszystkie to  
było marmurwane olejem, bardzo  
płonne. przez całe okres adwentu  
był stosowane post, a w dzień  
Wigilijny jadło tylko się raz  
około 12. a potem aż kolacja  
Wigilijna. więc niektórzy  
toch się opędzi tej pomej kolacji

ze się aż rozchorowała.

Nieś na wsi było poddawane  
wzrostom na Bore Narodzenie  
Japana na Nowy rok. Wtedy  
i na Święta Wielkonoce. Wtedy  
niektórzy gospodarze. Zarzynali  
do spółki dwóch lub trzech  
w nieroz i 4. parsiaku, tylko  
niektórzy. więcej kamorni zarzynali  
sobie całego parsiaka. Muszę  
powiedzieć że roku 1935) siostrze  
maja wyrost, rozumia że jedynaka  
i sierotę który był sam bez  
rodziców i miał dom i stodołę  
wzrę moja rodzina bardzo  
się stęgo cieszyła, siostrze powołała  
się lepiej niż moim rodzicom  
Ale ona bardzo nas kochała  
ale najlepiej kochała Larutę  
Storika który chodził do

I Gimnazjum w Jarosławiu  
gdzie ja przeuroczyłem szkołę z braku  
warunków, to ona bardzo prosiła  
Tatusia aby komiecznie stawał  
się posyłać Karis do domu, więc  
jak mogła materialnie go pomagała  
Karisowi, tak aby jej mąż tego  
wiedział, i tylko dzięki jej bratu  
Józka który się też ożenił i pomagał  
Karisowi brat nasz Karis w roku 1938.  
rodził matkę, po której ten ołta nos  
wszystkich był wóciem ciekim  
aby Karis skończył tę szkołę trzeba  
było wiele pieniędzy musieliśmy  
wysyłać w domu chować obdarcie  
i boso na święta nawet ciuranki  
nie mieliśmy prosił Tatus' kupić  
2) kilka kielbas i to tej najtanszej  
ale warte wysyłać ciuryliśmy się  
ze Karis skończył szkołę.

Muszę rano wstąpić ze z moim bratem  
poszła do Gimnazjum 5 chłopców  
z Tuoromp. to tylko 2. ukończyło  
szkolę a tym drugim był  
Karik Busko ale i on jeden rok  
repetował i zdał maturę 1939 r.  
w maju. Warunki w szkole Gimnazja-  
lnej były trudne bo chłopskich  
i ~~rola~~ robotników obcozi były  
stałe napiętnowane ze nie nie  
umieją choć oczywiście toż miały,  
miałam na to przekonanie, mój  
brat pomagał lekcyami jednego  
syna Wojskowego który nazywał  
się Władzio Markiewicz, to Władzio  
Markiewicz na wywiadówce miał  
4. czyli dobrze, a mój brat  
3. czyli ostateczne i słabo. Ja  
Gdy tylko skończyłam 15 lat byłam  
już inwariantna ze dorostą musiałam

Już wystarczy robić gotować chodząc  
z siepiem to rzuwa. pracowało bardzo  
ciężko, ale bardzo wolno chcieli  
poświęcać na czytanie ksiąg, ale  
moja mama to się nie podobało  
często mi ra to z kryzysu re natyjam  
sobie głowę głupotami, re obo mnie  
i obo takich jak ja to tylko prace.  
Nimno re we wiosne już jest organiza-  
cja Stronictwa Ludowego ludzie wierzą  
na lepsze premiane, ale moja mamusia  
stale mi rabronia czytania, re ja  
czytaniem byle co, co tylko podnie  
mi ręce wierze w lepszą przyszłość  
chodzi niektórzy już się rakimali.  
Ja wierzę re te demonstracji którą  
urząd Stronictwo Ludowe przyniesie  
polepszenie. No i strach narencie, Ciężki  
niepuneraja każdego towaru do miasta  
Preres Stronictwa Ludowego dwoje się

i troje swoich przemowienach,  
Przyjedzie nawet poset narurktem  
Goubka hure strątkowat uszysty  
go sluchajor. Na rockar Prereso stroni=  
stwa ludowego uszysty zdrowi  
wychodzą na ma suse a tu  
strusna wrec się dzieje przyjedzie  
Policja robi sie balajon i popłoch  
niektory chłopi rucaja kamieniami  
w Policjantow. Policja w porątku,  
tyje ludric patkami ale ludric  
carer bardziej nacięraja na nich  
wice Policja racyna stręlat, wtedy  
druici i kociety zacynaia uciekac,  
ja ter uciekam wrow z obucwogkami  
na pola, na polu xnow trochę się  
opranowuje ze stróchu, przychodu  
mi mysl co ter sie dzieje w naszym  
domu mieszkamy przeciw kole  
domu ludowego, o Tetus i braci,

posli na seosę zostalo w domu  
tylka Mama i to chorujaca na  
serce. prode co tchu do domu.

dobiegom na podwoire a tu kryk  
i tentent to uciekaja merycyzi  
slycha strachy, patre u tu Peres  
Stronistwa ludowego Kowcota  
Fronisnek i jomere dwoch merycyz  
uciekaja w krociki do poloku ar  
sie ra nimi kurry. jakos koketa  
krycyz ra nimi patre: "Cieleta!  
jak Peres uieka wyprawoluit  
ludskie dzieci z motyka na  
slonice ar som nagi zopas.  
i dalej pamsuj na Pereso, ar tu  
jakiś merycyz na nie ryknie  
swojem glozem etul, pysh glupis  
Babo "cheer, chlopskiego rzotu  
i dobrotytu a nie nie cheer,  
dai do siebie, aby to imienie



glúpiá hato to treba ofiow.  
Preresá jak by rloépati to  
go usucha do arentá a tekich  
glúpich jak Ty rloépia dookg  
im olurobuesim batoú.  
na dytek. lub olurobuesim  
ale hohietoi hre sie olalej  
co ra mochoy sie rnoaloz  
widriat to kto ale, w kenna  
milkmie olurobuesy jecere  
na dawlatak, "laciuy". Ar tu  
kryki rnoú sie rmozajá i plowé  
rabiti - rabiti. kogo? pytam. Se per  
Franka Biechajly jakiegos Dudly  
z chorowoska, shoch mnie obloitye  
racyrnoum plóchowé rnoú z imnyami  
golyri niema mych browi ani  
Tatúsia Poweli uspakaja sie  
to, ale, porostajé shoch i tarwoze  
ehlópsi restali rozpedreni.

wszystcy czekają w strachu czy  
się nie pojawi Policja w wiosce  
Jaka przerecił pogrzeb zabitych  
młodych chłopców, wprawdzie wielkiej  
rozpaczy. Sęk Troncierek był  
sierotą nie miał już ojca, ma  
pogrzebie matka jego młota a  
Dziadek rwał sobie włosy na  
głowie. Preres stronił się do ławki  
ukrywał się w stodole u sąsiada  
Policja chodziła przez wiosce  
i szuka przywołała ale ludzie  
milczą nikt nikogo nie wypuści  
karoby zaczęły odpowiadać  
słi imi to i ja przed ot tak  
sam re siebie, powoli wszystko  
wroca do normy. Rok 1934 - noc  
rok 1938. jest dla nas rokiem  
fatalnym. za to lato zbliżające  
się ku końcowi nauki i letniska

matury w tym ostatnim roku  
szkolan szkolna rada nie uwolniła  
Brata Karola od opłat ani 50% procent  
płacimy całą cenie 550 zł książek  
i jeszcze inne wydatki po odliczeniu  
wynoszą 840 zł. Wszystkie w domu  
są pokrywane tego powodu  
na ubranie i ubiciu a nawet  
trzeba było wytrzeć się lepszego  
wiktu. Do tej chwili ostatni dzień  
do matury Brat jest smutny  
możli się przyjąć w zakre-  
menty my też wszystkie się  
możli w jego intencji, zdawka  
ustna przeszła. Jakos' dobrze, ale  
wielu chłopców nie zdało. Brat  
się radzi, po powrocie  
~~z~~ z kósiółki nie je śniadania.  
ratkał sobie rękami ocy  
płóci. Ojciec Normsia

pozostali Bracia ja i Siostra  
pocieszamy go rozradzamy mu.  
W koncu dwaj bracia Jozef i Antoni  
szla z Kariem do Gerostowia aby  
mu towarzysze. Karis na drodze  
calyje Ojca i Mamusi i mowie  
Mamusi jak nierobam matury  
~~to~~ ja nie wróce... pęknie  
mi serce... Mamo! ja naprawde  
wrytem sie ile tylko miatem sil...  
wybiega z domu. Bracia za nim.  
Zostajemy w domu ja, Siostra  
ktora na te dwa dni przysla do  
nas aby to preriez razem z nami  
modlimy sie do Matki Boskiej  
o pomoc. Proce w domu i w domu  
sieklei sie nam. Godzina 14  
Fatus szybko zabryl konie do  
wroiu i uliera sie szybko i mowie

do Mamusi jadę do Jarekównie  
na przeciw mych synów.

Pojechab a my w domu nie  
możemy się doczekać ich  
powrotu godzinę wloką się  
zotkaniem krótkim, relacja być  
się latami, godzinie 17. przysła  
jusz do nas kolebki Karina ci  
co przerwali naukę, są jeszcze  
obrazni, ich zachowanie się  
degeneruje nas w tym wieku  
z rodu i napięciu co przerwywa-  
my dochodzi godzinie 19. nikt  
nie wraca z rodziną z Jarekównie  
Mamusi nie może się uspokoić  
pije krople na serce chodzi  
po mieszkaniu naolśnuchuje  
ory nie jadę. z ciemnia się  
jesteśmy w mieszkaniu połudny

Maria sa na podwórku, Nagle  
krzyk kolegów jaola!! Przerazeni  
i przestraszeni wybiegamy na  
podwórku, Ach!! co za radość  
Ojciec wesoty Bronia rozmawiają  
i śmieją się. Ktoś spacie zwoza  
całyje i siuska Mamusia i wota  
rdalem - zolalem - Mamusia?

Mamusia płacze i śmieje się  
na rmiomę ze sergicia. Ktoedry  
Karia - grolubija Kariow ale są  
smutni. Ktoedric Prubochu moir  
do Karia. Kario obiskuj swojej  
rodzinnie ze tak pracowała na 10  
lebie zes' skaneryt' szkole i' mesz  
dypton. Gdyby moja mamusia  
ryla a moi bracia by mi tak  
pomagali i rochęcali ta jak tobie  
Twoi bracia i siostrze pomagala

to ja bym ter skoneryl Gimnazjum  
Włodzio wymiowit te ostatnie  
słowca prairie z płóciem. Było  
nam bardzo żal Włodzicia, miał  
Włodzio racji. Bo Bracia byli  
już po dwóclacie w tym roku  
chodzili bardzo umiścanych  
garniturach do święta, a na  
ce dzień chodzili w polatancy ok  
ubranicach. Goly już w domu.  
ostatniemy sami Tatusi porucznik  
tak: Kurio w tym roku kosztował  
870 zł ale już skoneryl i mész  
przed sobą lepiej przyszłose,  
ale to kosztem całej rodziny.  
Tielke Jan w tym roku postawił  
nowy płom pokryty oladunką  
i wyolat na niego 800 zł, my  
mamy stary dom pod strzechą.

Ale ty symu nie zapomniaj  
o tej strasce i o chłopach co tock  
cierka pracuja. Swoja nauka, star  
o to tego reby tym chłopom bylo  
lej ryc a strachy zniknely jak  
najprędeej. Kario podriehowal  
ucastowal jenne war robcow  
i porliomy spui, a tu juri switoto.

# Rok 1939. cwar glosnej mow sie  
sa ronne rtiorki na orbrojenie,  
jedni boja sie tej wojny. Ale  
tacy co sa bardzo raotkierne  
prasz Boga o wojny, same  
na wloime usy slysalim  
ze Jan Dudoz mowil - Boze  
daj wojne, ale to byl Pollicimik  
gospodowr toka wrystko  
swoje pole miel rajete  
slipotke. Crekat ow Jan na  
wojne jak na zbowieni elusy.



Imi dłużej teri procyngli  
wojną, ale ei tak nie ~~procyngli~~ ma-  
wiali swoich pragnien głośno.  
Noc ~~niepoczątkowa~~ niepoczątkowa kłusolit  
mi ruch wstaje bo wrystery  
umas w domu nie spią. Wychodzą  
na podwórre za tu wsi płóci  
mobilizacja. Nad ranem już  
do wioski przyjechało wojsko.  
w naszej stodoła zrobili magazyn  
przychodzą cywili i mundurują  
się. U sąsiadów mieszka oficer  
ma ordynans, Ordynans jest bardzo  
kędlny powziola re jest rodem  
z ~~Przemyskiego~~ Przemyskiego często w powola do nas  
do domu byle pod jakimś bęgi  
porozem niby mnie oclokaję  
ale stali pyta mnie o różne  
rzeczy co za rzecz przepływa

koło naszego ogrodu, do jakiej rzeki  
ona wpada, jak narywają się  
następne wioski, śmieje się z niego  
że on żołnier powinien więcej  
wiedzieć niż ja. Główni rolnicy  
kara ~~sobie~~ nam abyśmy sobie  
wykopali schron bo Niemcy  
będą puszczać gaz karcz uszczelniać  
piwnicy. Ale ten ordynas odwoła  
że to się nie przyda. że garu  
napewno nie puszczą. W noc  
wojsku odjęła z naszej wsi  
W dzień puszczają <sup>się</sup> samoloty  
i bombardują stacje w Niemc  
i parostaw pod wieczór ciśnie  
trochu. Coś mi ciągnie olo ogrodu  
poszłam, myśle sobie obejrzę  
ten schron co Tetus z Brotem  
wykopat w stronę to iole  
w kierunku potoka gdzie brzegi

są bardzo wysokie i bardzo  
rozciągnięte przeważnie i obciążeniem  
brzem, oczy moje skierowały  
w jeden wielki krok, na war-  
szawskim z przeżyciem. W kroku  
uprzedem oczy i niecałą głowę  
owolynas. chciałam przyknać  
rodzajca olerenter! Ale głos mi  
zamarł wargi tylko mi obłąkały  
obłąkał się i rozczelom  
uciekac do domu, me poluśnięte  
niechęć moc uciekierów.  
Odszukałam Ojca i powiedziałam  
mu że owo owolynas niekiedy  
w kroku bra. Ojciec odpowiadając  
gdyby było gorzej w poluśnięte  
Polskie wojsku rozbilibym że  
to olerenter ale w wiosce już  
nie ma wojska. Warszawa

już ordynansu nie było. Kłopoty  
są coraz częściej ekonomiczne się  
do schronu nie podamy w domach  
jadamy tylko mleko i chleb.  
Od niechciewo dowiadujemy się  
ze pociągi już nie jeżdżą, że  
tury są już przerwane, że co  
chcieli wojny, biega o pociągów  
aby coś przynieść. Tatus' nasz  
który był na 1) wojnie sirałowej  
rolnikiem przez 4 lata rabronit  
nam iść o pociągów, rekmat  
tylko te słowa, Niech was ięka  
Boska broni od jähis' grochierij  
Byłem rolnikiem na wojnie 1)  
to wiem czym się to może  
skonyrzyć, nawet polskie rolnik  
możę rastrzebić ra grabież, ale  
są tacy co nie <sup>przejdą</sup> rurej na  
nie biegają wrodozie. ale

my nie ruszamy się nigdzie,  
Kleska zaczyna się rościć oł  
uci biemierów cywiltów, W tych  
wysokich laotach kopią, nożne  
schronie, my młodzi którzy  
jeszcze, nie przeżyliśmy  
wojny jest to dla nas jakos'  
sensacja, w osierokach jest  
rodzina składająca się ze  
starej Penny i starego kawotek  
ra, ta para Michal i Kleska  
są bardzo naiwni, patrzą  
w górę jak samoloty latają  
i jedno do drugiego mówią  
toch! patrz! Michas! już ten  
erost leci uciekajmy, więc  
oboje przechodzą na drugą  
stronę swej chałupy i znów  
patrzą w góry do nieba

Michał patrzy: tam ten erant  
leciat i tu rnow leci? Wo-  
Wo- Wo- wieleto to kto takie  
obiera. Wybuchamy si smiechem  
ale oczy starszych kowca nas mlodych  
ale Michal i Gaske sa tak zapaleni  
w niebo ze nie slysz naszego  
smiechu. W tym momencie w polaju  
do naszego schronu rozysrani  
dwaj studenci kuchcik Baur  
i Burtke Gorey. Zaczynaja mowic  
rozprawowani, wieleto: Anglja  
i Polke pomoc ma byc tu  
na naszym Jaroslowski terenie  
trój boj samolotow. Do  
Jaroslawa moemy 7 kilometrow  
wiec oblatuje nas stoch  
za cryna sie spomaha stowic  
porucolaja trebe uciekac  
z naszej wioski blizej lasu

bo Trzempy są przy nasie,  
a to niebezpiecznie. Nawet  
już niektóre furmanki jecha-  
ły do wsi Morawka i Górze  
i ~~do~~ Chłopiec. Namu robina  
jenera nie wyjeżdża ale  
występy czekają tylko co  
powie Tatus. Był przecież na  
pierwszej wojnie światowej  
ona się trochę, ale Tatus  
ściąga wyjeźdźców z górnicy na  
podróż a tu samoloty  
swobód latają coraz więcej  
i rzucają bomby, na szczęście  
bomby więcej padają na pastu-  
szki przez które niegdyś nosa  
i jest tam otwarte pole, przez  
jaka stronę i ludność cywilna  
z wojskiem ucieka strony

Swowa, są tam ranni i zabici.  
Ale jakas' mié wiadom' tej Angie-  
lskiej pomocy. Wtem do nowego  
domu wpadaja kolebry moich  
braci i racynaja umawiac'  
aby uciekac' wraz z Wojtkiem  
na Swow bo tam napewno  
będzie wspar' i polacy kurjierze  
No i wysztery już racynaja  
się pakowac' i wieczorem mają  
ruszyc' wraz z innymi w drogę.  
Ale zblirajacy wieczór racyna  
robić się straszny strachy  
kambinow odrywaja się czynie  
ze wszystkich stron. Wieczór  
na noc, wroshy racynaja  
kicci pociski anteleryjskie to  
Polacy strakaja gębę nie odkurz  
Niemcy, wtedy już na wiecie



robi się istny kryjnik. Krowy  
i psy szczekają, drzewa płaczą  
wzrastają uciekają do lasów,  
Mój Tatus' też najwzroga koni  
i wrac z innymi, pomiędzy  
strachy uciekamy do lasów  
jadem na wozie samowolnym  
rabita kobiete pod wiekby  
przy drodze Tatus' zasurcic  
elektryczna i poznat ze to masze  
ciotka Starow Agnieszka. Mama  
zacyna płakać, a mnie przywa  
ogromna zimnica, trzesie się  
cała a i mi zęby szczekają.  
Dojedziemy do lasów najdrobniej  
na jedno podwórce ale tu  
już nicma miejsca ale  
Tatus' który znał już front,  
ustawia koni pod drzewo która  
ostaniamy gęste drzewa, Męczyłmi

prawie wszystkie nocują na polu.  
Kobiety tylko są w ołomacki,  
zjadłam z mamusia w mieszkaniu  
u Państwa Galuorki i tak drzemiamy  
obie. Wtęm robi się ruch i słychać  
ciężkie odgłosy na nosie. Dom  
w który przebywamy trząsa się  
okna i obgaja mleko. Wszystkie  
olomoumicy i my jesteśmy przerażeni  
patrzemy ukrótkiem w okno.  
(światła niepalimy) ale, jak obnieje  
widzi przez okno ciężkie erotgi  
i auto ciężarowe natłódowne  
suwabami, strach niemy! niemy!  
słychać trwożne szepty, kobiety  
modlą się. Mnie rnie w porzwo  
rinnica, niewiem czy to ze strachu  
czy też ze rozgódka, przecież coś  
kilku dni je się tylko mleka

z chlebem, golyr gdy się wojska  
porokie cofały nie karali w obrien  
palić re wozkolu na dym.  
Przercały obrien jesteramy w łowach  
a niemcy jako re niema proua  
przejść przez nas, ale nikt  
z pobliza na nich nie patrzy.  
Mericyjni ukradkiem karmie  
konie a kobiety krowy i kowale  
po swoich czynnościach siedzi  
gobies skryciu i w przewroćeniu,  
Tylko miejscowi ludzie którzy  
jezuce nie wredzieli trupow  
i nie słyseli bliskich strzelow  
maja więcej odwagi. Nawet  
chłopcy z łowiec poszli do  
poriagow stojacych na torach,  
kracaja i porucadaja re w Trze-  
pach jest spokój. Ale nie ma  
odwoznych aby już wrocac

do Turemp. Niektórzy sąobra ze  
polacy zrobił upór na wrecie san  
lut go bugu. Wierozem trochę  
much się przewyżwa już tak gęsto  
niemcy nie jada, niektórzy samo-  
chock niemiecki wracają, znów  
wrepty między chłopcami cofają się.  
i t. p. ... Noc znów jest fatolna  
# niemcy znów jada, nikt nas  
przyjerdnych nie spi tylko siedzą  
po kątach i reminuują eicho  
tylko dzieci obremia następny  
obien uplywa podobnie jak  
piernusy tylko stym że już niemcy  
są na odpocynku we wrecie we  
olwarze, nawet już żołnierze  
niemiecki stoi na wrecie w tur-  
kach olwarskich, to wlościelka  
tego olwaru jest niemka, ludni

z Turamp chodili w te buraki  
z bieroi listie, na krow co pre-  
prowadzili ze soba, kilka rotelakow  
niemieckich chodzą po domach  
i bacia wracai do domu do  
swojej wioski bo jui tu po wojnie  
dale nikt w to niuwierzy a bacia  
odpowiada ze tylko jensie jedna  
noc tu przesnuje i jutro jui  
bedzie wracai. Noc rozjutor  
wracamy do swej wioski  
w domach niema jui co robic  
i erebac' procz mleka niema  
nie i jui ehleb sie skonczyt.  
We wiosce na agol' spokoj'  
i bardzo smutno ai przykro  
jest spalone kilkornasie budy-  
nkiw i kilka trupow. Z kienaje  
miercyami tych trupow i Jesiade  
odpocuwia im pogreb.

wspólny. rakiety było kilka uciekinie-  
row i pary robotniczy. Obraz straszny  
musieli być raki i od kilku dni  
ciężko ich szukać, a robotniki się  
już w nich wzięli. Po skonczonym  
ceremonii uciekam od tego

wszystkiego, eruje się chęć głowa  
peka mi z bólu. Matka przychodzi  
mi mokre smatki z octem do ciała.

Ja trzy dni przyjeżdżając do  
naszej wioski niemy. wzbijają  
sklep kółka Robotniczego który  
jakos dotąd pory był mi tknięty  
Na plac przed domem ludowym  
najeżdżało się darsi aut. ze naszym  
parkomem przy naszej studni  
stały niemiecka kuchnia. Po nas-  
do domu przychodzi dwóch  
niemieckich z odrobów i wywo-  
żają nas wszystkich na podwórce

jestesmy wzystary tym przerwaniem  
rolnicz bierze garnuszek wyuciga  
wacbro woody nabiera ja i podaje  
nam i kawie pic, Golyesmy nie  
tak wzystary ponapijali  
tej woody, jeden rolnicz staje  
przy studni na wancie, Drugi  
sawat co nam oluro thimowey  
i mow, w koncu wzostumielismy  
re tylko my bezroemy braci stej  
studni woody i ich kuchnia  
i ich wajska, Kuchnia ich  
rejedicha pod samo studni  
ale ste z oluziej stony parkane  
dluzch rolnicow od tyja kilka  
derek a parkane sie ty im tyti  
do brze braci woody do kuchni,  
Wajska niemiecki staje dwa  
sty goolni na odproczynku we  
wiosce, wiclu rolnicow jest

w tym wojsku austriaków i szwajcarów  
smierne ludstwo mórne się z nimi  
rozumieć umieją po polsku, kilku  
z nich nos ostrego mierzaka przed  
S.S. niemców nie kryje się  
nawet co jadać. <sup>zawaz</sup> W pierwszych dniach  
tego wyobrazenie o niemcach mam  
okropne uwarciom ich na głolamo-  
rów prosiaków. mimo swej kuchni  
szwały kupują gęsi gorski piury  
jąja mleko para, sobie to gotować  
goly psychodzą to zjadacie po  
puncerają edriurka w pasie, po  
miesi pija mleko. Do swej  
momon mórwoim reptem  
niomey to mouna troda  
ekluwna. Ale pórnief goly jar  
raaceli nos polaków przedstawiciele  
kan tygentami kápankami



za byt eó wsocobomú do oboru  
a nauet nieurimú murelowac  
uwrócióm ich nié mroú za  
najgoruy bandytow sam ich  
munchur. budut we mnie  
ustwent, Polsky granatowy  
polecje która pracowaló z me-  
ncami nié naurócióm jak  
wieleklych proú. Okuparyé daleé  
sié nam uwróci okropnie  
priejuralisimy w okropnem glocnie  
i w niedostatku, chodó sami  
uróli nié miélisimy uróli  
to jencro trzeba bytó eóé zpróckó  
i poduchó sié z miastowem  
pudrimé prziérsé to polacy  
Pamiętam jak przystócióm pascy  
do ciatki do Krakowa zabraló  
mi góó i jencro ó óróbniánych

której przypro-wadził nas na komisję  
przypro-wadziła rewizję, ja nie miałem  
nic szczególnego, choć z tym  
grochem było jawnie i miało na  
kłaść miłość karku ze rury mleko  
do mleczarni. Ale w tym miłości obrotu  
i miere, co miłości dla Władysława

Demita, to on wymienił różne rzeczy  
za towar. Także zostawił mi kilka  
który stał przy obrotach, prosto przeszedł  
swoje zamiarki na papier. Policzat to  
ogładat a ja w duchu myślałem się  
do Marki Bożki Kierstojowej pomocy  
aby mi wstawała. Bo wiedziałem  
swoją siłkę i Mark Robricer.

Drugi Policzat rewizował innego  
Mojewym, trzej inni czekał na  
swoją kolejko. To pierwszy co mi  
rewizował moim zburzył to wszystko  
Ciekawie wzięły, Kierstojowa to

wszystko w państwie nie pakujcie tylko  
kawałkami w kupa wychodzić i  
samym rozpakować trochę kawałki  
tylko kawałkami to trochę to tych  
procentów. Z komisariatu wyszły  
wprost na powrót która są już były  
kamienista. Zapachowało do jednego  
chwilki w którym pracował tam.  
Pomógł mi to zapachować i wystawić  
ja wozym <sup>nie czyni</sup> kawałkami już do tego  
Włochów, to już było ostatni raz  
do się bolim. Z Garsztarwia w kawałkami  
juz piekło. Dziekowałim matce  
Bożee Wierstajęcej pomocy. Za  
oczenie, co stało się z następnymi  
robotami to niewiem, tylko raz  
przejechał na mieści. Do miasta  
trzeba było nie raz iść to się  
piosenki nie była sklepem, jak się  
mucha kowki w kawałkami towar  
to nie było strachem.

Gdy Niemcy mieli wstąpić  
na Boże. We wsi powstał  
strach, gdyż się tego spodziewano =  
woli, gdyż w owym był dwoje  
wojka. Poprzez wiadomości  
I chowali się w ukryciu.  
W nas stał człowiek, który  
miał po polsku mówić  
wielki ten ruch w owym,  
mówi On słona że nie ma  
nie czego boć. Głównym  
sątkiem rozum że się  
nawet nie posłuszają  
I tak się stało, ale ludzie  
się boją że znów będzie  
niewola. Nie którzy wywołali  
różne przypuszczenia  
że Hitler skoczy się jak  
Napoleon słuchali tajemnie

musiał. Powiadali jeden do  
drugie aby koloniję organizację  
czyli powstanie, walczyć  
w imię monarchii. Gdy się już  
front posunął w głąb  
kraj, na polskich terenach  
powstał ogromny głód,  
tu jeszcze do samego  
jeszcze tak że nie było,  
jedynie kontygentów  
jako Polacy musieli odda-  
wać karę, jeszcze miał  
zapas, że jeszcze mógł coś  
zprzedać, wtedy zaczęto  
handlować, i tu co dzień  
przyjeżdżali na rynek  
Przyjeżdżali ludzie kamierzali  
na nos na ramię i co dzień  
było ich więcej, byli to pusini.

oraz Polacy oraz Drochobycze i wielu  
innych szkole zaczęli przyjeżdżać  
na tą stronę różnymi dracami  
i mianem to za równości.

Wiele klóczy ludzkie mianem bez  
opamiętania ubose groch kasę i różne  
produkty równościowy, ani się nie spo-  
strzegli jak we sobismym oknie  
wrotili już lutym przedniek, były  
tobie rozbijany mieli swym oknie  
różne rzeczy, ale nie mieli co jeść,  
i z głodu zaczęli puchnąć, inni byli  
tacy stępi rechołci jak muchy  
późno jesienią. Moja matka zawsze  
przed wojną wynosiła na starych  
stary i trochę przebolaty groch  
i bob, więc my w domu tylko jej  
zawodniczamy resimy nie przegrywali  
tak opropnie ten głód jak inni

ludzie, bosmy wygotowali te groch,  
a bob myśmy mieli na racoch  
i do dawaliśmy tej maki do  
prennej maki rarrowej i piekliśmy  
stej wymieszaney maki chleb.  
Prawda ze ten chleb niebył tak  
smacny, ale nam w redzenie  
i jencze wielu osobo uroctowal  
rycie, od głodowej śmierci i choroby.  
Pamiętam jak Fry Pani z Przemysła  
P. Komińska Maria Gussowska Krzaca  
i Jarosławia P. Masła i Fryławsko,  
jędzily do nas przez cały okres  
wojenny, poczętkiem bróchu myśmy  
sprzedawaly rózne produkty, ale  
póniej już same nie mieliśmy,  
ale one przyjezdzały płakaly i prosily.  
Moja mamusia była bardzo miłosierna  
węc obielita się z nimi, choć Tatus

obnerwował się ze wronie, nom  
braknie wysotkiego. Mieliśmy takie  
w tym roku choro bęerke na kiszoną  
kapustę warz z jabkami. z takim  
(ze niewiem czy obris korij chciałyby  
jeć) ale wtedy był to prawobity  
romytkos. jertem jui tyke lat na  
swoim i różnie potrafiam gotować  
kapustę ale taka smaczna jak  
w okresie głodu było to nigdy  
jencere. teraz tak niejadlam  
z takim apetytem, jak wtedy w gronie  
tych przyjaciotek z Poremysle i Jarostawie  
gdysimy jadły razem. Kilka razy  
wpadł do nas poborca co odbierał  
podatek gruntowy, narzywał się  
Kygmunst Cyganiski ter prosił  
mamusi aby mu zpredać obiad,  
mówili'simy mu ze niema nic



nieregularnego na obiad, a on na  
to Pani Stankiewiczowa niech  
będzie - kłóć - niech - będzie  
uelna - aby - kiska - było  
pełne, (i tak miał takie różne  
powiedronku) i temi powiedronku-  
mi tak podlit - mamusi serce  
ze kilkoscie rary dostoit obiad  
za darmo i jeszcze do domu  
mamusia dawalo mu butelke  
mleka. Po wyzwoleniu Kaniowka  
i Chania Krucza pomietaly onas  
resimy ich w czasie wojny  
ratowaly i byly wduczne jakimis  
upominkami i odwrocaly nas.  
Ale Pan Cygancki chare Ponia z fawo-  
stawa po wyzwoleniu porobily  
nie zbyl dumne nieprzynaly  
nie do mnie gdy ich potem

często spotykano w Jarostowie  
Koniec wojny cofanie się Niemców  
Wioska Tucempy przeryła' oślepić cieżkie  
Niemcy okopali się ra nasrę  
wsia widząc to ludzie zaczęli  
uciekać do Morawsk. w tej ~~ucieczce~~  
ucieczce została ranna moja  
Bratowa i jeden ucichniw. co  
mięskot unas. # Uciekł on z wioski  
Cermionuki przed ukrocinami.  
W morawsk. tej jesce zostało  
rabitych brach Tucemskich  
mercyin Busko Joref Kmieci  
Karimier i Karimier <sup>Black</sup> Niemcy  
uciekający rzucili w nich  
granaty. Po ucieczce Niemców  
i poniesieni się frontu wracamy  
do Tucempy ale tu ołopiero  
rozrywa się tragedia, i czyjś

w dzień trzeba się na przeciwie  
a w nocy trzeba być się znów  
ukroćmiów którzy już pod  
chodzą do domu i morokują  
całymi nocami słysząc  
strzały lubie uciekają stamtąd  
stron. Co gorsza front sięgnął już  
Gardę a tu z nowej wioski  
stali dowódcy i Polsha milicja  
która się już zamierzała zakre-  
wają naszych ludzi co dziennie  
na okopy, początkami uszytą  
i odzież z ochotą jak w karcie  
już chodzą jedni i ci sami  
ja mienkiem koto olamir  
dudawego prawie jestem brona  
co obnia na te okopy. Wier  
w padłem w rozmiar. pokłóciłem  
swe stym milicjantem mówię  
mu. Ciężko się odryskano

Polstwo chce ja budować csem  
może ale przecież trzeba i  
innych wolać do tej pomocy  
jakoś te słowo rozumie dobrze  
i puszcza mi. Była też moja  
Kurymka Hela Ledwas ona też  
stała chodząc na te okopy, mi  
mogła się jakoś uprosić, więc  
uciekła w okopie prowadzonej  
do okopów, wpadła włócznie,  
w nosie obejście ale milijont  
ja roboty i nosem z jednym  
długim nożem zaczęli ja  
rukami przewrócić cały nos dem  
i obejście do góry nogami: mi  
znoceli ja więc zaatakowali  
mnie i ja i chce mnie  
rabrac za nią ja ja  
mam im za nią pośrednictwem

milicijantom i kolnicovom  
kilká slov ze chemie urýj  
to semo potrasit volic  
jah oni vybauvy, vponie  
postavili mi i posli,  
a ja mysle volic godric  
to stela sie podriala pool  
riemie sie rapcolla cry co  
przeciwr eby olem revidovali  
kice recrynom ja rukie  
sama choole zagledom  
wreobie niemor - Wolom  
stela oderuj' sie milicijom  
jwi poscoll' volic i tak  
stojé w oborze na proga  
i wolom ja bo toim mi  
sie roloje se tu wposcolla  
pahre na kajt w oborze  
godric stoi meloi praeske  
na trawu ar tu oborzy

mnie obkładał - stępo była i paczki  
podnosi się koszyk do góry a tak  
leżko jak balon pompowany.  
Spod tego koszyka wychodzi ślepa  
wtedy dopiero śmiech, do tej  
paczki ja rozglądałam trzy razy  
chwilę jak robiłam ten i nie my  
nie widzieli tylko młotki koszyk  
na 30 kilo. leżał do góry dnem.  
jak mogła 18 letnia dziewczynka  
poł nim siedzieć. Do obis mi  
mówiły jakie to były te paczki -  
tęże kto wiekt lub się schowet  
jwreszto mu to. a innym tak  
się mierałowowało. No wreszcie  
front się posunął. Wolność  
Polska... Wymowiano. Łaczetam  
gospodarować ze swymi starymi  
rodzicom. Matka miała już

60 lat a tydzień 65 lat ja już  
w domu zostałam sama, do  
reszty rodzinności już się użono  
dzielnicy, materialnie do tych  
co pierwsi pobierali garstę kłosa  
w pszczołku pramieniuwał soltyś  
dla całej gromady... Pierwsza  
byłam zawsze tego zdania jeśli  
państwo coś rachować musi to być  
dla dobre ogółu więc kontra-  
ktowatam swoje produkty  
wolne. Niektórzy sąsiadzi śmiali  
się ze mnie i moich rozbiorów  
ze mnie na to porwalają, ale  
moi rozbiorcy mi rachowali  
do tego. Sami byli już stwory  
a jeszcze byłam poinną ale Oni  
i ja mieliśmy jedną prognozę  
mieć piękny dom i duży i gospod-  
rskie nowy i z cepty, więc uwalom

się do wystąpienia co tylko się  
pojawiało do nowej odmiany lub  
czego jeszcze w mojej wieńce nie było.  
Tużem była rośnię biedną z reformy  
nie dostał tylko urząd ziemski  
ostat najbiedniejszym bróchu pole  
po wyuczeniach ukraimach.

Myśmy nie dostali nic. Ja gospo-  
derowałam ze swymi rodzicami  
na 3 kw. W pierwszych latach po  
wywołaniu miałam ochotę wrócić  
gospodarke i raczeć się o Państwo  
we prace, do tego zachęcały mnie  
moje koleżanki co chodziły zenną  
do prywatnej szkoly na Głboce.  
Ale moi rodzice nie chcieli  
słyszeć otem abym szła do Państwo  
wej pracy wciąż mi powtarzali  
jesteś już sama w domu



cięży się ramięciąją na lepsze  
to i na gospodarce wogóle  
ci teri dobrze. O wyszkole' roman  
o robacysa ze ci się uszystko  
ubory pomyslnie. Ale stym  
roman' pójściem jakis niewy-  
chodzi. (przesłom tragedie  
mialom narzeczonego chłopca  
co remna chodit' do szkoły  
ale to syn z rodu ukra-  
inckiej węc musialom brew  
swej' woli zerwa' i ruci' go,  
bo cala moja' rodzina niema-  
widziła ukroincow...

Ja muszę przyznać ze  
go pochełom...

Choc' zerwalom, ale niemozom  
go zapomniać, radem chłopiec  
mi już nie imponował

po prostu cebulom wstąpił do  
wszystkich moich odatorów  
a było ich kilkanaście więc swoją  
goręca i riał przerzuciłam na  
proszę pragnienie nowego  
domu pierwszą moją kontraktującą  
była cebula wolska, siano  
ziarkami odwar na dwię.

Przeszłam wtedy obrogę cierni  
przez olcinki i kpinę od sąsia-  
dów. Rosiałam tej cebuli 5 arów  
sąsiedzi podglądali moją pracę  
i pielęgnację i śmiali się ze mnie  
wzrostek... Gdy przyjechał instruktor  
ogłoności i mierzyć moją  
cebulę muszę przyznać i powiedzieć  
był to gość staro polskobony  
albo stolarz ucrony, gdyż ciężko  
sto, mu to mierzenie i oblicza-  
nie arów.

gdy pomierzył celule uwięzionym  
kniem na nicoby i pomogł im  
mu to obliczać, a poszło mi  
to wzięci brój niż genu.  
Wtedy ten Instruktor rzekł  
do mnie jężykiem oświeconym  
polszczyzną. Driver się ze  
takie kobiety chce pracować  
na roli. Jak się później  
dowiedziałem był to tydz.  
narrishiem Tower. Celule  
bardzo daleko porosło, i oślepi  
cia mię utęgowodłem, a na  
obuży rok już kilka gospo-  
dowcy też je rekonstruowało  
a ja znów w wielkim buraku  
nawienne postawne co też było  
nowością, nie usi i tak co  
roku sabszibem coś nowego

Archiwum tytoni kukurydzą  
mającach fasolę białą wyborową.  
W końcu też zapisałem się na  
konkurs mierzności kur przy kole  
Gospodyni miałem wtedy 35 kur  
jaja nosiło się do spółdzielni  
i tam zapisywałem nam jaja  
w kilogramach na książeczki te  
zprzedawane jaja ja tak bardzo  
się starałem karmić według  
przepisu re od  $1/2$  do końca  $30/2$   
wyniosłem 87 kilo jaj prócz własnego  
wzrostu ostatecznie osiągnęło..  
Ach! co za radość było wtedy  
u sąsiadek. A najpierw imiano  
się re mnie jak robiłem kiszonkę  
na zimę gdy gromadziłem piasek  
ukruszony z sianem składałem  
spowroty. Ale ja sobie z mierz-  
nie nie robiłem, co roku

miałam większe dochody  
z gospodarki i miałam już  
kupionege materyału na nowe  
budynki, podzię moi rachęcali  
mi i doradzali we wszystkim.  
Miałam już wszystko na swojej  
głowie podatkę plany dostawy  
obowiązkowe. Wszystko ukłóciło  
się dość dobrze tylko podzię  
i podzięstwo stało mi głodno  
do głowy aby wyjść zamar,  
ja jednak robiłam już konni  
kama więc toć mi dawato  
mi się wernaki brach chłopskich  
rok. mówiałam że to nie jest  
konieczne. W konni dżinki wielu  
pywatnych osób stała Panne,  
nikt ja nie chce wyprowadzić  
mi równowagi. Powiedziat.

sobie pokorze ja wam wy puste  
tpy... Czy mnie nikt nie chce.  
Wystoim kamara za barabro Paryz  
stojnego mericyrny. Wprawdzie  
nie zlyt saalony milosni ale  
raczej z rozgolka. Ale tym sie  
maskowaloin, udawaloin najwiecej  
sluwsa w sinicie, thumacroc  
sobie nikt nie doda nikt nie-  
colbierc, a byl to rok 1953. Ach,  
to matkenstwo to neprowole bylo  
wygranie Totolotka do gory najami  
jedno w setno... Do deis mamy  
inne poglondy chodkian max  
racrot pracowai na gospoelowie  
czesto byly migobry nami sprzeci.  
ja miatam wiecej olosiwobrenis  
co do roli. A meri wysytko  
robit prętko jak Baol. byle

przedko at erasu to erasu  
pussratom mu kusto, to nie  
w "Bebi" przytepić eegly role  
nie "cement" role trzeba  
pielęgnować wtedy ona da  
dość chol. Rok 1954. Rozpac  
umiera mi mamusia moja.  
jedynne utucho domowe choc  
miałom 32. lat i tak otlugo  
mamusie chorowalō. ja nie  
moge się tym pogodzić i tak mi  
się odbiera mi to choc ole  
pracy, choc raczetam stowier  
wymurony olom, o to tego jencze  
jeltom 6 mienicy w cizny kopnelo  
mi prawa i nojduje się  
w szpitalu. Dziecko synek roobu  
mi się ak umiera. Tragedie  
tak nieutohony rapodom no.

na chorobie serca, co gorze czuje  
rial do całego świata same  
nie mogę sobie wytłumaczyć czego  
tak wszystko naraz się ruci.  
A daje mi się że wnet umnę  
i to wtedy kiedy warunki  
życiowy się poprawiły, Goly się  
je co dzień siewy i biały chleb  
i pomarańczowy try rary  
w ty polniu mięso ma się od  
chodzić. A hardy z domownikow  
ma po pięć par obuwia na  
hardy parę roku. Te myśli  
zupelnie mi przygniatyja. Ale  
w tym niebezpieczni ryje jenerce  
mój Tetus choć stary ale  
w potrzy mi je mi na duchu  
pomaga słowem erymen obzucia -  
obzreniem wogóle erym more  
obrova rada wze jakis



konieczny ten dom istniejący  
obrze. To znów podnosi mi  
na duchę gdy wóbre ten  
wymowny dom. Rok 1955  
rodzi mi się synek. cięsz  
się ogromnie, muszę przynac  
nie dużą obciążenie. A to  
dlatego że ja miałam chorą  
matkę i miałam ciężkie  
dzieciństwo od 4 klasy musia-  
łam doić krowy i ciężko  
pracować nie chciałam żeby  
mi myśl obłączyła że  
moja córka musi tak  
pracować jak ja. Jakieram  
się znów z uręknym kapatem  
do pracy. Mój ma o wiele  
lepszą kossady niż ja jest  
obojętny na wszystko ma

nowsze czasy, odpowiadając sobie pracą  
nie rajac nie uciekając, dlatego  
opisując mu robowice, ja jestem  
za sylbka i nerwota chce iść  
w pierwszym rzędzie spóźnieniem  
i przedawać gospodarstwie wielu  
pracy wykonywaniem ponad siły  
tego powodu wyczerpuje się  
robowice i dostaje przypuklinę,  
i wielu kolicących chorób. Lekarzy  
kierują mnie do Szpitala na  
operację odcwlegom ręk w końcu  
widzę że śmierć stoję za plecami  
godzę się na operację 1964 roku.  
W prasowie operacja trwa 4 godziny  
po przyjsciu do przytomności robię  
sobie sprawę że zemna jest źle  
Wiele swojej siostry i swoich  
braci że są bardzo rozpaczeni

4  
k mego stamni robotar. Mima  
cierhne i dalekiej drogi, a jest  
kima a z Turemp oto ksenowa  
jest 40 kilometrow odureobroja  
mi prauie eo obien. W kypitotu  
lezy 28 dni, w koncu uracem  
ale nie do swego domu  
tylko robotar mowie jedlen  
z braci, <sup>ka. k. k.</sup> gdys porostodi Braci  
i siostra turierdo ze ja robotar  
ze sie do pracy klawa  
tyotrie ponowd moje sily  
k Brata leze 1) miesiac zblere  
sie wielkomec i T kominja  
mego starszego synka tyomunto  
na moja prosbe i prosbe  
mych synkow, przyjedre  
moja siostra i robotar  
mowie do mego domu

w którym przez ten czas był  
tylko sam mój, gdyż synków  
rabrata moja dostała do siebie  
ona okres mej choroby. Wracam  
do domu, mój który wstrząs  
re wrócić nie mógł nawet  
zapalić w piecu, w pokoju zimnym  
by mi się ciemno do oczu.

Dzieci przybiegły tutaj się i wygł  
nolety kiedy się zjawie. Łączę  
te swoje dzieciaki i przyślanam do  
siebie chcę uchronić swój ból i ból  
do swego męża, że takie przygo-  
towanie ma mój powrót.

Uwiadomiłam sobie czym jest oła  
mężczyzny chorego i ona - ot - tylko  
kula u nogi - po prostu śmierć.  
Chorem zwierzęciu napewno  
by mój przyjął więcej

świętki, w razie podniecia musiał  
by mieć rozważenie że dla  
i leczyt ruzere, a jeli roman  
umrze to nikt go nie będzie  
kontrolowac, a zane obecnie mowine  
rybkie smalek. Kasypion w rozpaczy  
ate rdnie na duen stan rolwusa  
ni sie poprowia, racy nam znow  
pracowac i jehis racy nam sie  
dowaliec. Buduje studnie, co roku  
do kupuje sobe meble do domu,  
Synowi Zygmuntovi kupuje  
akordeon posylocm go egmiske  
\* myrcnego. Ciesze sie ze narosciu  
w naszej Polsce ludowej doczekalismy  
sie obywatela, eresto goly normalnymy  
o naszej Ojczyznie to powtorcemy  
ze za 20 lat Polska bedzie na  
piewnym miejscu w rozwoju

i ołobrobyem, przecie miasta i wioski  
są tak pięknie odbudowane, gdy nasi  
Dziatkow<sup>scy</sup> gospodarze toby nie poznali  
własnej wioski. Teraz we wiosce mamy  
więcej, takich jak mi przed wojną  
rowerów. Dziwię się tym ludzom  
co widzą obecnych postępów, przecie  
w naszej wiosce kilka lekarzy  
inżynierów Techników. Dura cześć  
gospodarzy mają różne motorki  
elektryczne którymi rzną sierkę  
mają motorowe pompy na gnojów-  
kę, kilka gospodarzy ma traktory  
a kilku ma nawet łodziaki.

45 procent gospody ma pralki  
a proclizy kuchonki i gromadki  
elektryczne mają prąd  
wzrostem. Na nieodbieli w kordym  
olomu sees się pićcy a modki.

jakis ciastka ery butki, co obovnyj  
bylo tytko z okhorci Jurat  
obecne w naszej wose mamy  
prystonek a do busowy, do  
Jerostawia mamy na cely 18 P. K. S.  
a do Radymna co 8 P. K. S. a do  
Premysla, Kremenca, z dricci nikt  
nie chodi piechotj do skoty.  
i do miastj jak obownyj.  
Ale ludrie chca ereraj urzej  
\* moim prougnieniem jest jenere  
jedno abym sie obowchata reby.  
my volniacy dostali na starok  
rentj, aby nas państwo uberje =  
erylo wsrystkich ber wyjatkow  
praj poslatku. Pruwola moine  
to zrobic samemu, ale na  
tochich mozo volnyjak ja ja  
to niemozemy zrobic, pruwolit

na taką sumę, ~~na~~ równo.  
ubezpieczenia od wypadków. i tróda  
ale moim zdaniem jest aby to  
lepiej było gdyby to było przymus  
sowa. ale jakiś takie ceny  
przystępne. Często sobie myślę  
ze państwo w pierw pomyślało  
o Koniu i krowie rolnika  
niezanim samym. Gdyby  
nasze Państwo teraz po wyzwoleniu  
ubezpieczyło nas przy podatkach  
ilu ludzi obecnie starych  
i niedołężnych mogłoby skorzystać  
stać się, a oni muszą często  
~~up~~ występować o pomoc od  
Gromadzkich rad. Teraz my  
którzy sadzimy bułki cukrowe  
jestem <sup>ze</sup> ubezpieczeniem od wypadków  
ale co się po wyście stać ten.



któ, ma bankructwo a przecież  
obaże pracują przy burakach  
i często się zdarza że właśnie  
to drugie nie ubezpieczony  
miało wypadek i to właśnie  
przy burakach. Ja sam miałem  
taki wypadek, spadłom  
z woru i co step? musiałom  
się leczyć prywatnie. Moim zdaniem  
powinni obaże korzystać z ubezpieczenia.  
Drugim moim takim marzeniem  
co stoję u mnie na pierwszym  
miejszu żeby my Polacy i nasze  
dzieci nigdy już nie obcekaliby  
się wojny, abyśmy mogli żyć  
w spokoju pracować i dosko-  
nalaci swoje gospodarki.  
Naprawdę je. Ja chce jeszcze  
zakończyć do prowadzić sobie

wodę bierąco w domu, i już  
w tym roku miałem to  
w planie, miałem poszronce  
zagon crotku i ten dochód  
miał być przeznaczony tylko  
jedynie na doprowadzenie tej  
wody, jeśli było mi coś  
zobakto pieniędzy steps crotku  
to miałem sobie wziąć  
porycokę w Gap. Ale niestety  
gody crosnek rośl przyszedł  
kłodric i ukradł. Ach!  
jak bardzo mi skrzywdził  
i woda odpadła, i jeszcze  
na ołolotek niemam czym  
rasodric bo crosnek kosztuje  
1) kilo 250 zł. więc na większą  
ilość trudno ołokupic się  
i na ołolotek nie można

przewidzieć czy też w tym roku  
będzie tak drogi jak obecnie.  
Myślę że powinna się bardzo  
pomóc robotnicy, którzy bardzo  
stają z przemęczenia robotników,  
szę to przecież powszechny  
zjawiskiem teraz w naszej Polsce  
mamy takie warunki do pracy  
i można pretko się dowiedzieć  
tylko trzeba pracować i chcieć  
pracować w bardzo ciężkich  
nie. Ale teni nie brakuje,  
wola ukraść w nocy a  
w dzień leży nad senem  
i opalać, żeby tak czasem  
Milicja sprawdziła nad wiek  
po jakiej pracy gościa  
z długimi włosami odpoczą

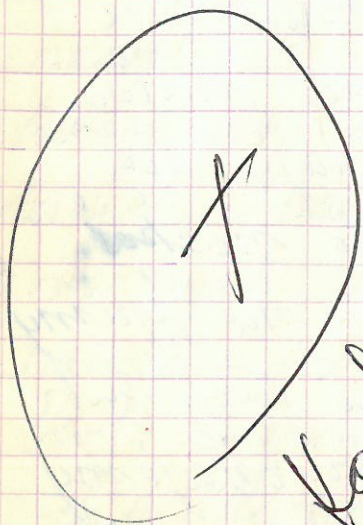
wojny i od tego maja urlop  
wczasowy. Ale to są tylko  
moje marzenia z goryczy przy  
stracie... gdy robacze opitych  
kajdaków i leżących. Komisarz  
do kobiet co się o nich  
mówić że są równa uprawnione.  
Tak. że co mają swoje zawody  
i stanowiska to może się równają.  
Ale kobieta <sup>wiejsza</sup> przed wojną choć  
miała nie kto handlowała i niby  
to nie-była niewolnicą?  
Ale ratowała być narzeczeniem  
pracy, od świtu do późnej nocy.  
(Przepracowała też wyrzucenie się)  
była tożre masyżno do  
rodzenia, obciążenia i jej rolami  
nikt nie <sup>nie</sup> liczył. Ani ma  
Ani. Jeszcze niebrochi  
ja pod uwagę.

Głobietki wiejskie w obecnym  
czasie moim zdaniem nie  
jest jeszcze na równi 100%  
Jeśli korzysta może tylko  
steż równi 70% owszem  
za erbowiska jest one wspaniałe  
ale stego często się wyśmiewano  
nawet ot swego męra lub  
kolegi czy sąsiada. Głobietki  
wiejskie korzystają obecnie  
z różnych korzyści, mamy  
nawet swoją Organizację  
Kół Gospodyń wiejskich  
Liga Kobiół.

Choc' Nare Władze porwalają  
i dopuszczają ją do ciężkiej  
pracy i do umiłowania,  
To nie jeszcze rnejdują  
tacy co za plecami kpią.

znas. Waprykład goly my kobiety  
z Kola Gospodyni urzędowmy  
rabawę to męczyrini, i nawet  
chtó paki z kpinami moiva  
znas... Wien...

Batja Liga, urzędow rabawę.  
Chociov moremy powiedriet  
ze to zwot. Ale toż nuta  
jest olwica i olaje sie  
wycruc ze my to niskos.  
My kobiety nigdy nie kpinny  
z męczyrni ze oni tocy lub  
owocy. Owszem przyznajemy  
im ze oni są fizycznie  
silniejsi od nas. Ale samotne  
kobiety owieci lepiej sobie  
daję radę z gospodarstwem  
i z oliećmi niż są  
samotni męczyrini.



Kontakt



Tu podaje jeszcze jak obchodzono  
przed wojną okres wielkiego  
postu, i jak wyglądało-  
kleske przed wojną, w czasie  
wojny, i zaraz po wyzwoleniu  
i już teraz po 20 latach wojny,  
bo muszę się przyznać że  
nie wieciałam w którym  
to miejscu w moim pamięt-  
niku podać. Nysyłam ten  
pamiętnik tylko na proste  
mege synka Zygmunta.

Bo uważam obis' goly go napisalam  
treba bylo tylko wybrac  
jedno druczine, czy to owsi.  
a more, wloisny dorobek.  
Czy teri obrac' postep i przy-  
tulowe w naszej wiosce.



Ołtar do wielkiego postu ludzie  
bardzo się przygotowali.  
Już latem myślane i przygo-  
towane się ten post, sacho-  
na stoniernik i konopie  
aby w jencini zrobić z niego  
olej. Olej był używane  
wczasie wielkiego postu za  
stwierdzenie dla maszerowania potrowo  
suszone. Tei owoce do tego  
głównie należały gruski.  
Ołtar w ostatnie dniach zapustu  
było dniem ostatniego dnia  
w tygodniu jedzenia mięsa  
po południu srorowało ~~to~~  
i myło się bardzo ciepło  
woda nacynić ~~po~~ po tłuś =  
crack wstępnych.  
Ołtar we środek popielcową

na śniadanie było: czarna kawa  
olej, sło to sło bro na, i chleb  
na obiad zupa ziemniaczana  
posna zupełnie, tylko przypra-  
wiona utroszyną.

Na kolację znowu herbata  
z kucioł lipowego, też  
z chlebem. Dzieci dostały  
na kolację mleko.

Czy to starsi czy to młodzież  
jaolli tylko trzy razy  
na obiad: w dniu Grody  
popielkowa.

Następne dni postu wzięwa  
się tylko oleju do maszczenia  
a potrawy prowie wiać,  
prośer Nicobueli były jedno  
stojne. Rano była zupa  
ziemniaczana na obiad

bywały kluski sroguszkami  
lub paso jermienna ze  
surozymi jabkami, po polsku  
były gotowane całe  
ze solą i surową cebulą  
polone olejem lub surową  
papustą też ze surową  
cebulą i też polone olejem  
na kolację w reszty dnia  
było mleko z chlebem. prócz  
wielki piątek w ten dzień  
tylko małe jady mleko  
starsi bardzo poszili w te  
dni w środę popielcową  
i wielki piątek. Byli nawet  
tacy że w te dni jeśli  
tylko jeden raz. W niedzielę  
to przeważnie były podawane  
pierogi lub paluszki.

Wesele przed wojną.

Gdy panienka którejś ucho-dziło  
raniła, a chciała mieć możliwość  
wesele, to jak jwi się zapowiedzi  
w koniuli, to po drugiej takiej  
zapowiedzi ta przyszła Pani  
młoda zaproszała sobie oluie  
obuchny. ~~to~~ jedna z nich  
była rwana pieruną obuchno  
a następną druga obuchno  
i ~~to~~ te trzy panienki okierwały  
się jednakołą i tak się przez  
całą wioskę i wchodziły do  
kolego domu. Panna młoda  
szła ostatnie do domu i tam  
kłoniła i całowała kolego  
kogo rozstała w tym domu  
przez o błogosławieństwo, Wszystko  
olomownicy. Od powiodali

Jej Niecek Pan Bóg i Anka  
Najświętsza Błogostowi w zdrowiu  
i w szczęściu, dając jej do  
ręki, pieniądze. Gdy dama  
Panna Młoda było we wście-  
ceniu i poważona to  
dosyć tych pieniędzy, <sup>wiele</sup> że  
mogła sobie za to kupić  
cały ślubny strój i nawet  
coś z produktów na przyjęcie  
weselny. Gdy po takim pojściu  
na wieś młodej Panny. Drugi  
złapały jakiegoś chłopca to  
już go to dużo postawo-  
musiło się okupić musiło  
wiele więcej dolarów niż dolarów  
w porożem domu, po wojnie  
razem, też jeszcze obrachny  
i Panna Młoda chodziły

jeszcze po domach, Ale teraz  
już z dwięć lat tradycja  
już ta opowiadana żadna już Panna  
młoda nie chodzi po domach.

Także obruchno co chodzą z Panną  
młoda była ja trzy razy, ołłanes  
obrachnow była to malona radość  
mieliśmy obręzi rebyliśmy gospodarci  
w krewnych młodej Panny, i mieli  
śmy obręzi łopow chłopaków  
co nie obesz się przez zastaw  
i doświadczeń. Ale ta Panna

Młoda jak była wstydliva  
to przerwała wiele, ze obris' żadna  
by tego nie robiła.

Z powodu wesela wiele smiałych  
chłopaków korzystali choć nie  
byli na weseli prosceni.

Bo robili tak zwane selabante

Bo jak wesele jechalo od ~~starego~~  
Pana Młodego do Panny Młodej  
tacy chłopacy zrobili szlabant,  
porokodowany był tak zwany  
stworsta, a było ich dwóch  
byli to tacy co kierowali  
całym weselem i to oni mieli  
upowarzeniem na weselu  
rozkazywać, więc taki stworsta  
jeśli mu zrobiono szlabant  
to musiał się a kupić musiał  
dwa ćwierćki lub pół litra  
wódki panie stworsta na  
musiała olej upieczona kuskę  
była to upieczona stółka  
bukka. Trudniejsza robota  
szlabantów nie robić, a nas  
nawet teraz raczej teraz  
więcej robią tych szlabantów

Bywa teraz tak że choć jada  
do ślubu takso wozami to  
chłopcy lub kobiety katarasują  
na poprzek drogi wozem,  
i taki starosta ma nawet  
5-7 - a nawet 10- sekretów  
teraz jak jaki gość jest za  
starosty czyli tego siurówka do  
ślubu musi mieć chociaż  
3 litry wódki. Byłom słuchno  
pierwona przed wojną, musialem  
kupic procent. przez cały weseli  
usługiwac gości że weseli było  
dwie wiec ja i to druga słuchno  
i nam obywateli na pracowalismy  
nie okropnie ze pod wiecier  
nie chciało nam się nawet  
tanierć. Ale pod wiecier zawsze  
robilo się bioty wamiec toki rozeraj



re stávirali si stá na vrodke  
mierhanie lub na pole  
na vrobianej podložke na  
okolo stáru ternej kvestoi i na  
tych kvestoch se vrodili stávirali  
vovar re suvomi stáviranimi,  
na stále predtem stávirali jakis  
ciastka, a obecne stáviraja tort  
pohrajane. Nevovna obrachna vypro-  
wadra Pamne Mloda i, vtedy  
reovna z miá toinere, po sko-vov-  
nem toinere shtávirajevyrenia  
i obruje prerent lub prienabke  
po nej toinere z Pamne Mloda  
obrua obrachna. i vovno to samo  
tylko stym re po podovovangest  
prienabokach lub prerencie vevne  
kovvckeh toinru i loch ob ostá-  
niego gávia, ak to gávi na

po ołłogę do tamrenia z Panna  
Młodeg wyprawoda pierwsa i drugo  
obruska. Na koniec gdy już wystęcy  
gości przetancuja z Panna Młodeg  
Pierwsy i drugi obruska wyprawa-  
daja Pana Młodego do Panna  
Młodeg aby z nią sobie polotnczył  
i wtedy obruska obruchny i niektóre  
kobiety wyspicwaja Pannie  
Młodzie jak będkie miało  
zycie ze wy merem lub  
wychwalajac jego zalety albo  
wady. musze jenne dołoci  
ze niektóre gości klórze tamo-  
woli z Panna Młodeg ter  
jany opiewgwali jej rózne  
spiewki. Gdy już się skonczy  
tóniec Pana Młodego z Panna  
Młodeg wtedy obruchny polotnczaja

do Pana Młodego a obratowic  
do Panny Młodej i podnoszą  
i do góry przysięwując przetym  
sto lat. i tych podawatach Pan  
młody chwycił Pannę Młodą  
w poluictwie i całuje ją w ściele  
jest już po wszystkich trędycjach  
młoda rdejsmuję z głowy swój  
welon i raktada pierwszej  
obruchnie na głowy i pierwszej  
obrucha tamy jersce scolen  
taniec z pierwszą obruchna  
„symbol” ze jwetko krolie obracie  
matremstwo. Potockim biatym  
wężem podają kolacje i gosci  
rozchodzą się do swoich  
domow. Gdy byłom przed  
wojną na wesela to pamiętam  
ze gdyśmy przyszły do Panniny

Młodej, było przed ślubem podane  
po kieliszku wódki, i to wszyscy  
pili z jednego kieliszka. Jeden  
gość był domowym i to on siedł  
z butelką wódki i kieliszkiem  
od gościa do gościa, i podawał  
po jednym kieliszku do wypicia  
gdy któraś z młodych nie  
miało 18 lat to wódki nie  
dostalo, (chyba ze dobę uhradkiem  
ze ktos ze starszych mierał)  
na stole były kanapki masło  
i olejane kawy kato, ~~potem~~  
potem szło się na ślub.  
Po ślubie podawano obiad  
na którym był makaron  
sztuka mięsa wołowego ziemniaki  
i buraczki do picia podawano  
primo wódka była podana

po kolacji. Antkochole były ogra-  
miczone, poduręczówek gala-  
retę z pierogiem kartoflonym  
a kolacja buncer i kapusta  
ze smyczkiem. <sup>Chrupki</sup> ~~Chrupki~~ były  
podane przy obiedzie. Goly  
byłom w erasie wojny czy  
w okresie okupacji na weselu  
to już weseli było skromnie-  
jiny mięsa były podawane  
w bardzo skromnych porcjach  
ale rato wódki można  
było wypić więcej. O ślubie  
młodszy piechota i uwarilo  
się aby jak najmniej było  
ruchu. Orkiestra ma lutka  
krzypce i bembel dżoncro no  
w mie rekamie i ra olnia  
gości opuścili olem weselną.

Do wojnie już do służby <sup>nie</sup> szliśmy  
tylko jechalismy furmankami  
wódki było dosyć mięsą  
i kanapek też do syta tylko  
ograniczone były stodycy,  
a piwa to było do picia ile  
kto chciał. więc radości było  
na tym weselu prawobrze  
a było to równie to stej  
radości tożsame na stawie  
na lodzie, na weselu  
przyplata na przyspicwki  
z Rodką i z Symonem Nawodou  
Bresto spiewano piosenki  
piontyranckie. "po co ci pachomie"  
"wiedzieć" Albo "Miercyśmi  
"bełda na beczkrajny"  
"Zmy młodzi nom wódka nie  
nie soko dui" Albo "Toto wódka"

gospodarstwa na gościnności  
i lekarstwa. Gratulacjom  
i życzeniom nie było końca.  
reszmy przeżyli Hitlera  
i strasną wojnę.

Ale gdy byliśmy teraz na weselu  
20 lat po wojnie i w tym  
milionowym roku to już  
całkiem co innego, wprost  
nieodowrocenie, chociaż  
tylko słowni pili do worki  
ale młodzież po podanych  
posiłkach tańczyła lub  
stała w kole i śpiewała  
teraz młodzież czy ma 18 lat  
czy nie pije wódkę jak  
srebrny. Odruchem niechęci  
śpiewać wesołych piosenek  
o tańca też na weselu

się nie wiają siebie, że stolcami  
opowiadają o taborach i filmach  
opowiadają o różnych gospodarach  
i palą papirusy nie o karol wraz  
z chłopkami

Przewoła jest teraz postępowo obrotowy  
do siebie jadą takrowkami  
choćby jest blisko, Gdy tylko  
wejście się do domu weselne  
go to się widać na stolach  
ogromne półmiski wędliny  
a wódki i orzarydy stoją  
gęsto na stole, każdy ma  
swoją kieliszek i swoją  
szklankę więc pije się wiec  
tytu i te kto chce na kłosać  
Imność two rozmaitych ciastek  
a ca 5- par ~~to~~ to tart  
więc czego przegniek



to jébrí, konapek i galarety  
to síe wcale nie podaje  
choć mają zrobione chytro  
ze ktoś má smak to popro-  
si to mu podobną jest  
tylko różnego mięsa ze  
galarety podają ołowice  
na drugi obiedz eryli na  
poprawiny. Panna Młoda  
nieurządza bratego uienca  
już radnie Panna Młoda  
gdy ramienie ma na powiedzi  
nie wolnie jak olawniej roduci-  
nami po usi. Gardo wychodzą-  
ca ramion ma już swoje  
pieniądze bo już roduytoi  
promówi i rocosceodnie sobie  
piwa obecnie na weseli  
nowet nie biore olis'

piwo jest używane za napój  
na każdy dzień na rozgarzenie  
pragnienia.

Jak obecnie obliczom że takie wesela  
ma 100 osób kosztuje że 20 tysięcy  
Gdy gospodarze sami sprawobili  
to weseli to chyba by było im  
ciężko. Ale teraz znów utwór  
się taki ryzykaj że gości proszą  
się zaproszenie wysyłane przez  
pocztę na kilkanaście dni przed  
ślubem więc ci goście ca  
mają zamiar korzystać ze  
zaproszenia, mięso na kilka  
dni przed ~~wy~~ weselom wieli  
produktów masło ser jajka  
orechy na ciast czekoladę  
śmietany kury. Tak więc  
na mięso różnych rzeczy

re celé pečúwo jest eniesione  
tylko stym re tam upiece  
kuchenna, niemar tak na  
nosa mostki i faj se nocet  
gospodyni volpredaje i kupi  
cukier, uręc ciastke i torty.  
makaron jest ju pokryty.

Preremty ktorzy gości z nosa  
w obrzei weselny olla Ponny  
mody tej pokryja wieli  
strat. Jednem slowem moine  
powiedrie re obris jak sie  
skorzysta z wesela to  
nie go kupi. Obecnie tylko  
młobriez skorzysta z wesela  
jake mala strata bo czasem  
coi do tej młobri <sup>kupia</sup> <sup>jakis</sup> <sup>present</sup>  
oni porrewarime oloya 100 et  
i paniec i tu na weselu

Już moja i ma rozrywkę  
to obecnie nasza młodzież  
ma tyle rozrywek i tyle  
zabaw towarzyskich że nie  
jest pragnące ani tońca  
ani wolnego czasu, lubia  
ani wesele bo to jest  
szalokoscia i tu jest obyczaj  
popisać się piosenkami  
z radia i pokazać nam  
starszym jak to oni waczej  
one potrafia zaciągac  
się papierosami.

Często po takim obecnym  
weselu można postyścić  
jak pociemki sobie opowia-  
dają. Ock. mówię ci Klara  
Na weselu swego kuzyna  
byłom upita jak, bela

obici re się jakiś trzymatam  
na nogach. Wiesz mówiono  
mi re się trochę wygłup-  
iłowim, ale powiedz, gdzieś  
mogłam sobie tak powodzić  
jak nie u kuryma. Ach  
jak tom było, fajnie"  
taki wesele to becznie  
pamiętać się do śmierci,  
zwłaszcza! żyje się raz...  
czerwony urino szczyć do dnia...  
Choi było porne a nam  
niechcieli się spać.

Gdy widzę taką rozmawiającą  
panienkę potępiam ją re tak  
ma lekkie w głowie. Trudno  
znów obicić się jej z drugiej  
strony obicić się młobier  
ma dobrobyt są wyksztol'ceni

i daria ~~generacje~~ do lepręps  
już wierzą, w to że będzie  
im jeszcze lepiej.  
My stawi chociaż czasem ich  
postępiamy, to wglęli serca  
rardrośimiy im że oni mogą  
tak się wysumnieć. Tyłko  
nas już nie, spotka różne  
porcrarowanie w życiu

przesłisimy oluro pracy, cierpien  
i olosurocleren życiowych.

I w doolatku od cirelu głupstw  
powtrzymywala i powtrzymuje  
wiara, rasturimiy się co  
można a co nie...

ok mnie się wyolaje że takich  
normaronych <sup>obly</sup> spotka w życiu  
porcrarowanie, to oni nie  
wytrzymają, ralbimiy się spotka

ich tragedia.

W moim osobistym pragnieniu  
jest jeszcze jedno to chciałoby  
aby moi synowie wyrosli  
na prawdziwych obywateli  
aby ludzi i ja miałem  
z nich powiechę. Aby mieli  
swiete lepsze życie niż  
ja. Chciałoby aby dzieciaki  
w wszystkich ludzi bawily  
sie jakos wesolo. a nie tak  
jak obecnie. Chłopcy nie amieja  
sie bawie inaczej, tylko  
nieustannie strzelaja i stale  
robią wypadki i podchody  
w bawiających chłopców  
slysi sie tylko słowa pif-paf  
ta-ta-ta-ta. i wymoczuja  
oczami jakby strzelali

z porabników eto mowych.

Chy w telewizji ~~nie~~ i w radio  
wiecej bylo filmow i sluchowisk  
humorystycznych chy wiecej mozn  
sie smiac w tym obecnym  
zyciu.

Gdyby moj pomietnik  
nadat sie to bardzo  
prose o zmiane nazw  
Norwisk i wioski.



Trelko Agnieszka

Turcempy. № 153.

Soct. Muminor  
Pow. Jarosław.  
woj. kresów.

Zawód mój to jestem rolnikiem,  
i posiadam gospodarstwo  
3 hektarów, 50 orów.